

Katechizm narodowy Polaków?

Rodło jak Wisła

W roku 2012 obchodzimy 90. rocznicę powstania Związku Polaków w Niemczech i 80. rocznicę powstania Znak Rodła. Wydawałoby się, że każdy Polak porządnie wyedukowany w szkole powinien wiedzieć, o co chodzi. A jednak wielu z nas (zwłaszcza z młodszego pokolenia) ma z tym poważnie kłopoty. Kiedy „umacnianie granicy na Odrze i Nysie” było narodowym priorytetem mówiono o tamtych wydarzeniach i bohaterach bez przerwy. Dzisiaj, kiedy zachodnia granica stała się granicą unijnego braterstwa, o patriotach spod znaku Rodła prawie się nie mówi. A szkoda!

Przypomnijmy – Rodło powstało po przejęciu przez Adolfa Hitlera władzy w Niemczech. Godłem państwowym Niemiec stała się wówczas swastyka. Nazi-

ści zakazali używania jakichkolwiek symboli, z wyjątkiem tych, które sami wymyślili, lub narzucili. A na domiar złego ciągle jeszcze obowiązywał pruski zakaz używania przez Polaków w Niemczech znaku Orła Białego.

A Polaków na ziemiach należących wówczas do Niemiec było dużo.

Ponieważ nie chcieli oni uznać swastyki jako symbolu, który mieliby czcić, musieli wymyślić coś, co zbytnio nie odbiegałoby od nazi-

stowskich pomysłów, a jednak stało z nimi w sprzeczności. Po raz kolejny okazało się, że Polak potrafi! I wtedy powstało Rodło, graficzny znak przedstawiający bieg Wisły z zaznaczonym Krakowem. A więc symbol naj-



ważniejszej polskiej rzeki i najważniejszego (z punktu widzenia historii) polskiego miasta. Rodło, dla niewtajemniczonych, wyglądało jak połowa zmodyfikowanej swastyki, więc władze niemieckie nie miały się do czego przyczepić.

I jest jeszcze jedna rocznica. 74 lata temu miał miejsce Kongres Berliński, na którym członkowie

Związku Polaków w Niemczech ogłosili Pięć Prawd Polaków Spod Znak Rodła (drukujemy je powyżej). 18 marca 2012 roku we Wrocławiu, na Ostrowie Tumskim, odbędzie się z tej okazji uroczystość zorganizowana przez Rodzinę Znak Rodła (wywiad z jej założycielem i głównym animatorem drukujemy niżej).

(f)

Przywrócić pamięć tamtych wydarzeń...

Rozmowa z Tadeuszem Szczyrbakiem, założycielem Polskiego Ruchu Społecznego „Rodziny Rodła”



Czy sądzi Pan, że Polakom, zwłaszcza młodym, trzeba dziś przypominać, czym było Rodło? Wydawałoby się, każdy, kto chodził do szkoły i uczył się historii, nie powinien mieć z tym kłopotu...

Niestety, wiedza Polaków na temat Kongresu Berlińskiego i okoliczności powołania do życia Rodła, jest wśród Polaków nieduża. Gdybym wyszedł dziś na wrocławski Rynek, albo gdyby pani wyszła dziś na Krakowskie Przedmieście i zrobiła sondę na ten temat – okazałoby się, że świadomość przeciętnego przechodnia bliska jest zeru. Przywracanie prawdy historycznej na temat Kongresu Berlińskiego i Prawd Polaków Spod Znak Rodła to jest proces bez mała misjonarski. Ja to widzę na Ziemiach Zachodnich, gdzie ta tematyka powinna być znana, a nie jest! A przecież chodzi o prawdy uniwersalne dla wszystkich Polaków! Wydawałoby się, że powinny być bardziej znane w Szczecinie, Wrocławiu, Zakrzewie i Olsztynie, niż w Rzeszowie czy Białymstoku. Bo na ziemiach wschodnich tej tradycji nie było. Tymczasem, podejrzywam, w całej Polsce należałoby przywrócić pamięć tamtych wydarzeń i lu-

dzi, którzy je tworzyli.

Skąd pomysł powołania do życia Rodziny Rodła? Dlaczego właśnie Pan? Jest Pan człowiekiem młodym, a umiowanie tradycji to raczej domena starszych.

Jestem już kolejnym pokoleniem urodzonym na Ziemiach Zachodnich. Na te tereny ludzie przyjeżdżali z różnych stron, głównie z Kresów dawnej Rzeczypospolitej. Ale także z ziem centralnej Polski, z Pomorza... Moja rodzina pochodziła z Ziemi Krakowskiej. Często tam jeździłem jako dziecko i powracam w wieku dojrzałym. Ale z biegiem lat narastało we mnie poczucie tożsamości z terenami, na których żyję dzisiaj. Pochodzę z Kamiennej Góry, a od 21 lat mieszkam i pracuję we Wrocławiu.

Kolejnym powodem było spostrzeżenie, że od dwudziestu kilku lat istnieje bardzo silna tendencja, by zajmować się Golgotą Wschodu. I trudno się dziwić, bowiem był to temat przez lata zakazany. Teraz nastąpił renesans. Mówi się więc o Zbrodni Katyńskiej, o Rzezi Wołyńskiej, obchodziliśmy rok gen. Władysława Andersa... 10 lutego obchodzona jest rocznica deportacji ludności polskiej

na Wschód. We Wrocławiu i szerzej – na Dolnym Śląsku – istnieją bardzo dobrze zorganizowane środowiska kresowe. Ale ja dostrzegam, że jednocześnie „myśl zachodnia” i wszystko, co dotyczy Związku Polaków w Niemczech i ich walki o polskość w okresie międzywojennym, jest w świadomości społecznej prawie nieobecne. O ile w czasach poprzedniego ustroju te sprawy były ciągle przypomniane, organizowano uroczystości, wydawano wspomnienia i opracowania historyczne, o tyle teraz ta tematyka prawie nie istnieje. Nie wiem, jak to wytłumaczyć?

Może ta „niepamięć” odbywa się w ramach normalizacji stosunków z Niemcami? Jeżeli nawet, to trzeba mówić o złe pojętych relacjach polsko-niemieckich. Wiele samorządowców, ale także wielu polityków wyższego szczebla, nie chce tego tematu dotykać. Nawet ci, którzy na obszarze swojej gminy, powiatu czy województwa mają wspaniałą spuściznę. Często sądzi się, że tematyka Rodła i Związku Polaków w Niemczech sprowadza się do geograficznego getta. A tymczasem – nic bardziej błędnego. Historia Związku Polaków

w Niemczech i historia polskiej ludności w Republice Weimarskiej, dotyczy 8 z 16 polskich województw. Polski interes narodowy powinien polegać dziś na stałym cementowaniu tych ziem z Macierzą. Każde kolejne pokolenie powinno nad tym pracować. Przecież dopiero 67 lat temu te ziemie powróciły do Polski. Teraz, po wstąpieniu Polski do UE nasza tożsamość może się powoli zacząć rozmywać.

Co, konkretnie, robi Rodzina Rodła?

9 lat temu zacząłem nawiązywać kontakty z instytucjami, ale zwłaszcza ze szkołami, które związane są z tą tematyką. Najczęściej naszą imiona bohaterów tamtych czasów i wydarzeń. W latach 70. i 80. w paśmie ziem zachodnich nadawano szkołom imiona lokalnych działaczy spod znaku Rodła. Chcę, m.in. uaktywnić młodzież z tych szkół. Od roku 2004 organizuję nieprzerwanie uroczystości świętowania rocznic Kongresu Berlińskiego – uchwalenia Prawd Polaków Spod Znak Rodła. 18 marca tego roku, już po raz dziewiąty, odbędzie się we Wrocławiu, na Ostrowie Tumskim, uroczystość 74 rocznicy Kongresu Berlińskiego, któ-

ra zgromadzi 200-300 osób. Najczęściej spoza Wrocławia. Z Dolnego Śląska, z Ziemi Opolskiej, z ziemi Lubuskiej, Krajny, Kaszub, także z Niemiec. Z Hamburga przyjedzie Józef Młynarczyk, były Prezes Związku Polaków w Niemczech. Staramy się, by rocznicy towarzyszyła wyjątkowa atmosfera i oprawa.

Organizujemy też multimedialne konferencje i spotkania z młodzieżą, podczas których promowana jest tematyka Rodła i archiwalne nagrania z Kongresu Berlińskiego. Z wrocławską młodzieżą wyjeżdżałem wielokrotnie, m.in. do Opola, Torunia, Warszawy, Olesna, Bytomia, Zakrzewa... W 2008 roku byliśmy przez 4 dni w Berlinie. Przemierzaliśmy Unter den Linden wczuwając się w aurę sprzed 70 lat, kiedy Polacy zmierzali do Theater des Volkes, na większej sali widowiskowej ówczesnych Niemiec, na Kongres. Co roku wyjeżdżamy do Zakrzewa, na Ziemię Pilską, na sejmiki młodzieży organizowane przez Dom Polski. Tam przez 36 lat pełnił posługę kapłańską ks. Bolesław Domański, przywódca Ludu Polskiego w Niemczech. Stopniowo, dzięki nagłaśnianiu, tematyka Rodła wzrasta.

Czego życzyć Rodzinie Rodła w związku ze zbliżającą się rocznicą?

Moim marzeniem jest, aby Prawdy Polaków Spod Znak Rodła znajdowały się na widocznym miejscu w każdej szkole i każdej instytucji państwowej. One mogłyby być współczesnym katechizmem narodowym. To jest dziedzictwo, które przekazali nam członkowie Związku Polaków w Niemczech z tą myślą, aby następne pokolenia te prawdy kultywowały. Ja te prawdy poznałem i pokochałem. Rodło, obok Orła Białego, jest dla mnie najważniejszym symbolem Polski.

Nasz ruch społeczny Rodzina Rodła, mam nadzieję, niedługo przybierze formę instytucjonalną. Nie wiem, czy w samym Wrocławiu, czy może na Ziemi Opolskiej. Marzę o tym, by zaproszenia, jakie wysłałbym na marcową uroczystość, uświadomiły władzom państwowym i samorządowcom, iż można by pomyśleć o jakimś pięknym jubileuszu za rok, kiedy będziemy obchodzić 75 rocznicę obowiązywania Prawd Polaków... Chętnie podejmę się takiego organizacyjnego wyzwania.

Dziękuję za rozmowę.

Magdalena Foland